



tekst

GRZEGORZ BROŻEK

redaktor wydania

Misje są podstawowym sensem funkcjonowania Kościoła. To jest także elementarne zadanie dla każdego chrześcijanina: głosić Jezusa. Czasem gotowi jesteście usprawiedliwić obojętność, tłumacząc, że tu nie Afryka. Tymczasem dla misji każdy, w dowolnym miejscu na świecie, także w Polsce, może wiele zrobić. Misyjny piknik w Tarnowie (piszemy o nim na str. IV-V) odwiedziło kilkaset osób – dorosłych i dzieci. Może nikt z nich, jak większość z nas, nie pojedzie do Peru czy Konga. Ale też może nigdy nie powie, że misje go nie obchodzą.

Pod takim hasłem lokalne grupy działania chwaliły się swoimi osiągnięciami. Niektóre były bardzo... smaczne.

Kolorowy obóz rozbito na świeżo skoszonej łące w Rzuchowej. 5 czerwca odbył się tam festyn prezentujący galicyjskie tradycje w powiecie tarnowskim i województwie małopolskim. W długim pasie namiotów lokalne grupy prezentowały swoją działalność. – Jesteśmy kołem gospodyń z Woli Rzędzińskiej. Na dziś do konkursu na najlepszy produkt regionalny przygotowaliśmy starowolański pasztet z królika oraz wolańską kurę nadziewaną – mówiła przewodnicząca koła Wanda Łachut.

Publiczność mogła też zasmakować m.in. w karpniu z Zatora, który wygrał konkurs, w smalcu z ziołami z Jastrzębiej oraz w naturalnym soku Maurera z Łącka. Podczas imprezy odbyły się również wystawy zwie-

Promocja powiatu tarnowskiego

Na Jaśkowym Polu



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

Regionalne przysmaki z Woli Rzędzińskiej prezentowały panie z koła gospodyń

rzę, pokazy zaprzęgów i prezentacje ginących zawodów. – Chcemy promować tradycje małopolskich wsi, pracę rękodzielniczą i ekologiczną żywność – mówił Paweł Czaja, jeden

z organizatorów, którymi są powiat tarnowski, lokalna grupa działania Dunajec-Biała oraz Polski Związek Hodowców Koni.

xzw

Wyścig o pamięć



GRZEGORZ BROŻEK

ZAWADA, 5 CZERWCA 2011. Biegi na wszystkich dystansach budziły wiele emocji wśród widzów i zawodników

Nie jest ważne, które miejsce zajmiecie, ale ważne, by pobiec i bieg ukończyć – słychać było przed startem głos nauczyciela instruującego małe biegaczki. W Zawadzie pod Tarnowem 5 czerwca odbył się VIII Memoriał im. o. Zbigniewa Strzałkowskiego, pochodzącego stąd franciszkanina zamordowanego w Peru w 1991 roku przez Świetlisty Szlak. W biegowym memoriale wzięło udział w tym roku kilkaset osób: dzieci i dorosłych. – Organizujemy zawody, by uczcić w ten sposób naszego rodaka, a także by popularyzować jego wyjątkową osobę. Zawada pamięta, ale na memoriał przyjeżdżają także ci, którzy dotąd nie słyszeli o tym męczenniku – mówi Krzysztof Nowak, dyrektor miejscowej szkoły.

12 CZERWCA 2011 GOŚC NIEDZIELNY

gb

Przyjaciele Jezusa

DIECEZJA. W parafiach: Ducha Świętego w Mielcu, MB Niepokalanej w Nowym Sączu, św. Mikołaja w Bochni i bł. Karoliny w Tarnowie odbyły się 4 czerwca uroczystości z okazji jubileuszu diecezji z udziałem dzieci. – Przyjechaliśmy do Tarnowa z Lisiej Góry, żeby się wspólnie modlić, a potem też

bawić, zwłaszcza podczas meczu piłki nożnej – mówi Mateusz Kuta. Podczas Mszy św. bp Władysław Bobowski zachęcał dzieci, by byli przyjaciółmi Jezusa. – Przyjaciel Jezusa zna Go, często z Nim rozmawia i zawsze stara się być blisko Niego – wyjaśniał w homilii bp Bobowski. xzw



W Tarnowie po Eucharystii dzieci bawiły się w SP nr 9

Wyśpiewane sukcesy

TARNÓW-KRAKÓW-WARNA. Międzynarodowym Konkursie Dziewczęcy Chór Katedralny „Puellae Orantes” 4 czerwca wystąpił w kościele oo. bernardynów w Krakowie. To jeden z pierwszych koncertów po powrocie z Warny, gdzie zwyciężył w kategorii chórów młodzieżowych na

Chóralnym im. G. Dimitrowa. Tam pretendował też do nagrody Grand Prix Varna 2011 jako jeden z trzech najlepszych chórów konkursu. Ponadto ks. Władysław Pachota otrzymał nagrodę dla najlepszego dyrygenta konkursu. ak

Na wyłączną chwałę Boga



W świątyni szczególną cześć odbiera MB Nieustającej Pomocy

MIELEC. 4 czerwca biskup tarnowski Wiktor Skworc dokonał obrzędu dedykacji ołtarza i kościoła parafialnego pw. MB Nieustającej Pomocy. – Dziękuję wam za wielką pracę, której owocem jest ta świątynia. Życzę, byście silni wiarą dążyli do pełnej komunii z Bogiem – powiedział w homilii. Kościół został wybudowany w latach 70. XX wieku. Z okazji dedykacji parafia wydała modlitewnik „Mielecka Pani, prowadź nas do Jezusa”. gb

Zadzwoń do pośła

AKCJA SPOŁECZNA. Na przełomie czerwca i lipca Sejm będzie debatował nad obywatelskim projektem ustawy zakazującej aborcji bez żadnych wyjątków, przygotowanym przez obrońców życia skupionych wokół Fundacji Pro. Zadzwoń do swojego pośła i spróbuj przekonać go do poparcia tego projektu. Argumenty, których możesz użyć w rozmowie, oraz szczegóły akcji na str. 20–23. Oto kontakty do posłów z naszego regionu: Urszula Augustyn (PO) – (14) 655-25-65; Andrzej Czerwiński (PO) – (18) 444 17 23; Edward Czesak (PiS) – (14) 686-32-03; Bronisław Dutka (PSL) – (18)



337-53-94; Aleksander Grad (PO) – (14) 628-62-20; Wiesław Janczyk (PiS) – (18) 337-11-69; Barbara Marianowska (PiS) – (14) 621-12-49; Kazimierz Moskal (PiS) – (17) 222-70-57; Arkadiusz Mularczyk (PiS) – (18) 440-76-57; Jan Musiał (PO) – (14) 686-20-02; Anna Paluch (PiS) – (18) 266-27-53; Jacek Pilch (PjN) – (14) 621-06-61; Krzysztof Popiołek (PiS) – (17) 773-92-66; Józef Rojek (PiS) – (14) 621-04-51; Krystyna Skowrońska (PO) – (17) 586-49-90; Andrzej Sztorc (PSL) – (14) 621-13-21; Jan Warzecha (PiS) – (14) 683-38-33; Michał Wojtkiewicz (PiS) – (14) 652-31-70. jp

Godność człowieka



W sądeckim spotkaniu wzięły udział m.in. poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność”

JUBILEUSZ LUDZI PRACY. Obchodzono go w sześciu ośrodkach diecezji. W Nowym Sączu Mszy św. w kościele parafii pw. św. Kazimierza przewodniczył ks. prof. Ireneusz Stolarczyk. – Potrzeba, by aktywność człowieka wobec świata postrzegać i realizować na miarę zamysłu Boga, a nie na miarę świata, który słyca to postrzeganie, kierując się tak często dyktatem ekonomii – powiedział w homilii. Przypomniał, że o godności ludzkiej pracy decyduje fakt, że przez swoją aktywność czło-

wiek staje się współpracownikiem Boga. – Spełniając pracę, człowiek naśladuje Boga, który przez pracę stworzył świat – dodał. gb

GOŚĆ TARNOWSKI
tarnow@gosc.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów,
ul. Katedralna 1
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50
REDAGUJA: ks. Zbigniew Wielgosz
– dyrektor oddziału,
Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska

Spyw przełomem Dunajca Przepisy utopią atrakcję Małopolski?

W 1934 roku Stanisław Smólski, dyrektor Pienińskiego Parku Narodowego, był zachwycony przyjęciem flisackiego regulaminu, bo to „zlikwiduje chaos w najmowaniu łodzi i zaoszczędzi nam wstydu przed całą Europą”.

W 1934 roku pływało po Dunajcu 70 łodzi i było 140 flisaków. Dziś mamy 250 łodzi i 500 flisaków. To, że są stowarzyszeni, skutkuje płynnością obsługi turystów na szlaku. Jest porządek, sprawnie odpawiamy kolejne łodzie. Nie ma też problemów z płatnościami przelewem, kartami, bo zajmuje się tym stowarzyszenie, a nie każdy z flisaków osobno. Wreszcie dbamy o standardy obsługi turystów – mówi Jan Sienkiewicz, prezes Pol-

skiego Stowarzyszenia Flisaków Pienińskich. Tyle że dziś każdy z flisaków – bo zostali do tego zmuszeni przepisami – prowadzi jednoosobową firmę. Skoro zatem 500 firm umawia się na jedną cenę spływu, którą można sprawdzić na stronie internetowej stowarzyszenia, to Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uznał, że prawdopodobnie doszło do zмовы cenowej. Czy będą kary finansowe? – Staramy się przekonać urząd, że zrzeszenie flisaków, operowanie według spójnych regulacji, wpływa na polepszenie jakości obsługi – dodaje J. Sienkiewicz. Kary mogłyby doprowadzić do ograniczenia dostępu turystów. Spływ po Dunajcu to jedna z największych atrakcji w Polsce. Każdego roku korzysta z niego 250 tys. osób. gb



Zapraszamy na starsądeckie błonia Rodziny przy ołtarzu

Chwila spędzona w gronie rodziny jest wyjątkowa. Szczególnie zaś ta, gdy wszystkich łączy bł. JP II.

Msza św. o 11.00 rozpocznie się 19 czerwca na starsądeckich błoniach jubileusz rodzin.

W tym roku będzie to także diecezjalne dziękczynienie za wyniesienie Jana Pawła II do chwały ołtarzy. Eucharystii przewodniczyć będzie kard. Stanisław Ryłko, przewodniczący papieskiej rady ds. świeckich. – Wymownym



Kościół parafialny wypełniły tłumy

Jubileusz dzieci niepełnosprawnych

Promieniowanie radości

Na terenie diecezji jest kilka domów, które skrywają dziecięce tragedie. Są jednak chwile, gdy na smutnych twarzach pojawia się bezcenny uśmiech.

Blisko 1000 maluchów świętowało 1 czerwca w Jadownikach Mokrych jubileusz diecezji tarnowskiej. – Nieprzypadkowo wybraliśmy Dzień Dziecka jako okazję, by we wspólnocie małych mieszkańców Ośrodka Opiekuńczo-Rehabilitacyjnego, jak również miejscowych, dziękować za 225 lat naszej diecezji. Radość dzieci i klimat ich dnia sprawiają, że równie radośnie możemy się modlić za Kościół tarnowski – mówi bp Wiktor Skworc. Spotkanie z dziećmi rozpoczęła Msza św. pod przewodnictwem abp. Józefa Kowalczyka,

prymasa Polski, pochodzącego z Jadownik Mokrych, inicjatora i patrona budowy jadownickiego ośrodka. – Dzisiejsze świętowanie jest znakiem integracji, jaka tutaj codziennie się dokonuje. Integracji jakże ważnej, bo między zdrowymi i chorymi dziećmi – podkreśla abp Kowalczyk. Co więcej, również dorośli uczą się inaczej patrzeć na dzieci cierpiące na różne dolegliwości. Czas po Mszy św. wypełniła wspólna zabawa. Odbył się m.in. konkurs piosenki w ramach Przeglądu Twórczości Artystycznej Osób Niepełnosprawnych, którego laureaci prezentowali się podczas gali połączonej z rozdaniem nagród. Wiele radości sprawiły dzieciom konkursy i przejażdżki konne. – Jest super, ale nie tylko dziś. Często przychodzimy do ośrodka, żeby bawić się z dziećmi. One cieszą się, że możemy być razem, chcąc być takie jak my – mówią młodzi wolontariusze z Jadownik Mokrych. eb, xzw

pod patronatem „Gościa”

znakiem łączności z błogosławionym będą jego relikwie, przekazane przez metropolitę krakowskiego dla tego

miejsca kultu bł. Jana Pawła II i św. Kingi – mówi bp W. Skworc. O 13.30 rozpocznie się festyn rodzinny, organizowany przez Stowarzyszenie Rodzin Katolickich oraz Diecezjalne Centrum Piel-

grzymowania im. JP II ze Starego Sącza. – W jego ramach przewidziano wiele atrakcji, występy zespołów religijnych i folklorystycznych, pokaz mody staropolskiej, degustacja potraw regionalnych oraz występ Kabaretu OT.TO – wylicza ks. Jan Banach, dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Rodzin i Małżeństw. Będzie też kino dla dzieci i szansa na wygranę pielgrzymki do Rzymu. •



Młodzi i dumni, czyli zdobywcy indeksów małego misjonarza



„Boża radość nas rozpiesiera, ooo...”



Tu każdy krok przybliżyła do misji



Chata pigmejska atrakcyjna na zdjęciu, ale czy również w codziennym życiu?



Nie jest łatwo zostać małym misjonarzem

Mały Czarny Łąd

ANIMACJA

MISYJNA.

Muzeum Etnograficzne w Tarnowie 29 maja na kilka godzin zamieniło się w barwną i głośną wioskę afrykańską otoczoną wielką dżunglą.

tekst i zdjęcia

JOANNA SADOWSKA

joanna.sadowska@gosc.pl

W ciągu kilku godzin odwiedziło ją kilkadziesiąt dzieci wraz z rodzicami. A jak to w prawdziwej dżungli bywa, tak i tu trzeba było wykazać się wieloma umiejętnościami. Było więc polowanie na węża, przejście przez busz, łowienie ryb. Każdy sukces nagradzany był pieczątką, a zdobycie kilku uprawniało do otrzymania indeksu małego misjonarza. O nagrodę walczyły



Sztuka „Nie ma tego złego” i pierwsi wielbiciele

wszystkie dzieci, te małe i te trochę większe. – Mnie się udało przejść po pninach, przygotować liść na chatę pigmejską i złowić rybki i węża – dumnie wylicza Marcel. Afrykańskie spotkanie, będące pierwszą częścią misyjnego koncertu „Spe salvi”, zorganizowali: Inicjatywa Młodzi Misjom, Muzeum Etnograficzne, Zespół Szkół Plastycznych w Tarnowie, KSM i młodzi z okolicznych szkół.

Afryka za oknem

Misyjny piknik to nie tylko zdobywanie sprawności. Na uczestników czekały codzienne przysmaki Pigmeja i salon „prawie kosmetyczny”, gdzie można było pomalować sobie twarz. Było też coś dla ducha. Elżbieta Wryk, misjonarka świecka, opowiadała o swojej pracy w Bagandou. – Łączyliśmy się telefonicznie z ks. Mateuszem

Dziedzicem, misjonarzem, który relacjonował, co dzieje się w Afryce za oknem – mówi ks. Andrzej Augustyn, organizator pikniku. Były też spotkanie z misjonarzem z Czadu, film o misjach oraz wernisaż wystawy zdjęć Anny Warchoł, która przez rok pracowała w misyjnym szpitalu w Republice Środkowoafrykańskiej. Nie zabrakło artystycznych występów. Przed rówieśnikami zaprezentowały się

„Bąbelkowe bąbelki” oraz dzieci ze Szkolnego Koła Caritas SP nr 17 w Tarnowie, które wystawiły sztukę „Nie ma tego złego”. – One świetnie się tu bawią, a przez to również uczą wrażliwości na misję – mówi Agata Polek, katechetka z tarnowskiej siedemnastki.

Muzyka misyjnych serc

Najgłośniej i chyba najradośniej było w namiocie artystycznym. Tam dzieci najpierw uczyły się piosenek afrykańskich, a po-

tem same występowały i śpiewały do mikrofonu. Świetnie bawili się tu również rodzice. – Mamy bębny, gitary, grzechotki i dobre humory – dodaje Natalia Stręk, jedna z prowadzących śpiew. Bo przecież każda muzyka łagodzi obyczaje. – W różny sposób i za pomocą wielu metod mówimy tu o misjach, przybliżyliśmy rzeczywistość, w jakiej żyją misjonarze. Chcemy, bowiem, aby sprawy misji stały się dzieciom bliskie – dodaje ks. A. Augustyn.

zapowiedzi

SPE SALVI

IV koncert ewangelizacyjno-charytatywny dla Afryki 23 VI, rynek tarnowski 18.00 – otwarcie 18.30 – występ GOS.PL 19.30 – aukcja obrazów uczniów Zespołu Szkół Plastycznych na rzecz projektu misyjnego Amolenge Aka 20.15 – premierowe wykonanie „Bez kompromisów – pop-oratorium o odważnej dziewczynie” przygotowywane przez połączone młodzieżowe chóry z Tarnowa i Brzeska.

Bóg nie zapomniał o Bagandou



O dobrych natchnieniach i pracy, która przerasta, z Elżbietą Wryk, misjonarką świecką, dyrektorką szpitala w Bagandou w Republice Środkowoafrykańskiej, rozmawia Joanna Sadowska.

JOANNA SADOWSKA: Jakie są największe problemy szpitala, w którym Pani pracuje? ELŻBIETA WRYK: – Najbardziej doskwiera nam brak środków materialnych. Wiele do nas dociera i tu wielkie podziękowanie

dla wszystkich: małych i dużych, którzy są zaangażowani w akcję kolędniczką misyjnych. Bez tego nie moglibyśmy funkcjonować. Duże zapotrzebowanie jest na sprzęt medyczny. Pod koniec roku dostaliśmy kontener, czyli 17 ton różnego sprzętu. To też była wielka pomoc. Kolejnym problemem jest u nas personel. Składa się on głównie z osób, które umieją tylko pisać

i czytać. Więc gdy ktoś przyjeżdża z Polski, to nie tylko wykonuje swój zawód lekarza czy pielęgniarki, ale też uczy nasz personel.

W jakim wieku są pacjenci?

– Najwięcej, bo prawie 70 proc., to dzieci od roku do 5 lat. Trafiają tu najczęściej z powodu zaniedbania lub chore na malarię. W przypadku dziecka czasami godziny decydują, czy ono przeżyje. Niektórzy mali pacjenci są poparzeni, bo tam wszystko gotuje się na ziemi. Duży procent to dzieci niedożywione, a leczenie ich trwa długo, około 10 tygodni.

Jak można Wam pomóc?

– Poprzez modlitwę pomóc może każdy. Cały czas potrzebujemy Bożej łaski, siły, dobrych natchnień. Ta praca tak naprawdę nas przerasta, a to, że ją wykonujemy znaczy, że mamy Boży entuzjazm,

że się nie zniechęcamy. Doświadczamy wielu znaków Bożej opatrności. To, że zauważamy węża w ostatniej chwili, że nie mamy wypadków, że przychodzi pomoc. Pan Bóg wie o naszych potrzebach, wie, że Bagandou istnieje. Do naszej pracy potrzebne są też środki materialne, bo żyjemy z ofiarowanych pieniędzy. Nie prowadzimy tam dochodowych inwestycji, ale takie, które opierają się na dobroczynności. W diecezji okazji do przekazania środków na misję jest wiele – to misyjne nabożeństwa, biały tydzień, kolędniczkę misyjną, Spe Salvi. Inna forma pomocy to mówienie o nas, jak również zachęcanie do odwiedzenia naszej misji. Są młodzi ludzie, którzy nie wiedzą, co ze sobą zrobić. Zapraszamy ich jako wolontariuszy. Pole do pracy dla świeckich jest coraz większe, jak również możliwości wyjazdu. Misje czekają.

Po koncercie w Dębicy

Bas w habicie

O dwóch miłościach i wędrujących uszach ze śpiewakiem klasycznym o. Tomaszem Jaroszem, redemptorystą z Tuchowa, rozmawia Grzegorz Brożek.



GRZEGORZ BROŻEK: Co było pierwsze: miłość do muzyki czy do Boga?

O. TOMASZ JAROSZ: – Obie szły równo. Byłem związany z Ruchem Światło-Życie i oazową piosenkę śpiewałem na egzaminach do szkoły muzycznej II stopnia. Po seminarium zaś zgromadzenie wysłało mnie na studia muzyczne, które skończyłem na Wydziale Wokalnym Akademii Muzycznej w Krakowie.

W naszym seminarium prowadzę zajęcia z emisji głosu, udzielam się również w Międzywydziałowym Instytucie Muzyki Kościelnej w Krakowie, natomiast w Akademii Muzycznej w Katowicach mam zajęcia z literatury wokalne.

Czy wykształconemu śpiewakowi klasycznemu nie wędzną czasem uszy w kościołach?

Akcja dla Żydaczowa

Słowa ojczyznę pisane

Dąbrowiaci zbierają książki dla polskiej biblioteki na Ukrainie. Każdy może do nich dołączyć.



W ubiegłym roku przedstawiciele gmin polskich, w tym Dąbrowy Tarnowskiej, gościli w Żydaczowie na Ukrainie. Wtedy pojawił się pomysł utworzenia przy parafii, w której pracuje polski kapłan ks. Tomasz Łabus, polskiej biblioteki. – Propozycja została zaakceptowana i entuzjastycznie przyjęta przez burmistrza Żydaczowa i tamtejszego proboszcza. Strona

Dla rodaków mieszkających na obczyźnie każda polska książka to powrót do korzeni

Majówka pod Jaworzem

Worek tyńfów

Ptaszkowa, obok Wąchocka czy Pcimia, należy do miejscowości, o których krążą niezliczone dowcipy. Tyle że w Ptaszkowej sami się z nich śmieją.

W ramach dorocznego Majówki pod Jaworzem 29 maja w Ptaszkowej odbyły się VII Mistrzostwa Unii Europejskiej w opowiadaniu dowcipów o tej miejscowości. – Tu byli i są ludzie ambitni i aktywni, co nie podobało się w okolicy, dlatego zaczęto wymyślać na ptaszkowian dowcipy. Ci się jednak nie poobrażali, tylko sami dorzucali kolejne – mówi ks. Józef Kmak, proboszcz parafii. Dlaczego w Ptaszkowej sołtys orze pole w kółko? Bo kupił sobie konia z cyrku. Marian Kruczek, sołtys wsi, sypie kawałami jak z rękawa. – Byliśmy w zeszłym roku w Wąchocku, którego burmistrz z pewną zazdrością podsumował, że my zrobiliśmy sobie z tych kawałów reklamę, podczas gdy Wąchock się oburzał – mówi Kruczek. – Po tym poznaje się wielkość ludzi, kiedy potrafią śmiać się z samych siebie – dodaje ks. Kmak. Doroczne mistrzostwa w opowiadaniu kawałów są wielką atrakcją. – To też dowód na to, jak bardzo nam się podoba nasza mała ojczyzna i jak bardzo ją kochamy – dodaje M. Kruczek. gb



Uczucie do swojej wsi Marian Kruczek wyraża także przez okolicznościowy T-shirt

Kursy w gminie Dębno

Koniec czarnej magii



Szkoleń z EFS duże miasta mają nadmiar. Małe wsie i miejscowości często w ogóle z nich nie korzystają. W rejonie brzeskim dziury lata m.in. Rodzina Kolpinga.

Przez kilkanaście tygodni w Dębnie, Łoniowej i Maszkienicach odbywały się kursy komputerowe dla niepracujących po pięćdziesiątce. Wzięło w nich udział kilkadziesiąt osób. – W małych miejscowościach jest wielka potrzeba takich kursów i duże nimi zainteresowa-

nie. W Maszkienicach to był pierwszy taki projekt. Ludzie nie sądzili, że ktoś im coś za darmo zaproponuje – mówi Małgorzata Olesińska, asystent koordynatora projektu. W czasie rekrutacji chętnych zgłosiło się dwa razy tyle, ile było miejsc. – Miałam wcześniej do czynienia z internetem, więc potrafię sobie coś znaleźć, ale pozostałe aplikacje, pisanie, prezentacje to była dla mnie czarna magia. Do czasu zakończenia kursu. Komputer trzeba znać bez względu na wiek, bo dziś często to narzędzie kontaktu z dziećmi czy wnukami – uważa Krystyna Powroźnik, uczestniczka kursu z Dębna. Z działań na rzecz drugiego człowieka wynika wiele korzyści dla Rodziny Kolpinga. Maszkienice, które uczestniczyły w kursie, przystąpiły do niej parę

Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Charyzmaty Ducha

To już ostatnie spotkanie w eterze połączone z konkursem, za tydzień podsumowanie studium.

Pytanie z 12 VI brzmi: „Czy dary Ducha Świętego są dla użytku indywidualnego czy wspólnotowego?”. Odpowiedzi należy przesyłać do 17 VI na adres: studiumbiblijne@diece-

zja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska (niedziela – 14.30, poniedziałki – 20.10). RDN Religia nadaje studium w poniedziałek o 11.30 i we wtorek o 20.00. Teksty wykładów znaleźć można również na stronie: www.studiumbiblijne.diecezja.tarnow.pl.

zaproszenia

17 VI w Łącku rozpoczną się IX Świętojańskie Dni Młodych. Będą wspólna modlitwa, śpiew, koncerty, turnieje sportowe, gry i zabawy, pokaz sztucznych ogni. Więcej informacji na www.parafia.elacko.pl. 18 VI o 17.00 w Pijalni Artystycznej w Piwnicznej-Zdroju odbędzie się promocja tomiku wierszy poświęconych Janowi Pawłowi II autorstwa poetów z Sądecczyzny i północnej Słowacji. Będzie ona połączona z otwarciem wystawy fotograficznej, pokazującej miejsca związane z pobylem papieża w Małopolsce. 19 VI w Krynicy-Zdroju odbędzie się koncert zespołu „Charyzmaty”. Do 24 VI przyjmowane są zgłoszenia do konkursu na Najlepszy Produkt Ziemi Tarnowskiej 2011. Więcej informacji na www.powiat.tarnow.pl. Trwają również zapisy na XXIV Międzynarodowe Saletyńskie Spotkanie Młodych w Dębnowcu, które odbędzie się od 4 do 9 VII. Tegoroczne spotkanie poświęcone będzie zagrożeniom, jakie czyhają na młodych ludzi. Z tymi problemami pomogą zmierzyć się zaproszeni goście, m.in.: T. Terlikowski, J. Najfeld, A. Woronowicz. Nie zabraknie też dobrej muzyki. Więcej informacji i zapisy: www.spotkania.saletyni.pl.

Koordinatorce projektu Urszula Grabowska i Małgorzata Olesińska podczas zakończenia kursu w Łoniowej

miesiący wcześniej. Nowa rodzina została utworzona 3 tygodnie temu w Jadownikach Podgórnich. – To wynik propagowania idei godnego i odpowiedzialnego życia chrześcijańskiego – podkreśla Józef Pabian, przewodniczący Rodziny Kolpinga w Brzesku.

gb

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK



zadamek@is.net.pl

Jak możemy wyobrazić sobie działanie Ducha Świętego? Ewangelista podpowiadają, wskazując na wiatr, wodę i ogień. Wiatr wieje tam, gdzie chce. Nie widzimy go, ale widzimy kołyszące się od powiewu liście. Wiemy też, jaka moc jest w nim ukryta, gdy potężnieje i zamienia się w wichurę. Mocy wody też nie widać, ale widzimy, jak wszystko wokół dzięki niej żyje. Ogień wypala na proch. Duch Święty kojarzy się z ogniem, który przynosi ciepło, światło, dobro, miłość, poświęcenie bez końca. Jak wiele symbole mogą powiedzieć o Duchu Świętym, chociaż nie zamknie Go w sobie żadna ludzka mowa. „Duchu Ogniu, Duchu Żarze, Duchu Wicherze i Pożarze! Wspomóż naszą słabość swoją łaską i umocnij naszą wiarę w Ciebie”.

Miejsca – Ludzie – Wydarzenia



Dusze pedagogiczne

W „ogrodniczej” pracy rektorów seminarium wspomagali nie tylko ojcowie duchowni i prefekci, ale także księża profesorzy.



ZDJEŃCJA KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ



Ksiądz Kumor wspomina, że w ośrodku tarnowskim pracowało „wielu poważnych teologów polskich”. Wśród nich księża: Walerian Serwatowski, autor pierwszego naukowego komentarza do Pisma Świętego; Stanisław Łach, prof. KUL, inicjator wielkiego komentarza do ksiąg Starego Testamentu; Adam Kopyciński, społecznik i teoretyk katolickiej nauki społecznej; Karol Szczeklik, Józef Lubelski, Stanisław Witek, teolog moralności; Wojciech Grzegorzek, autor pierwszej rozprawy o Niepokalanym Poczęciu NMP i Jacek Tylka, autor pierwszego podręcznika dogmatyki w języku polskim.

W poszukiwaniu duszy

Alumni rozpoczęli studia od filozofii. Cenionym nauczycielem w tej dziedzinie był ks. prof. Stanisław Adamczyk (1900–1971) z Łęk k. Szczepanowa. Doktorat z filozofii otrzymał na Gregorianum w Rzymie, a habilitował się na UJK we Lwowie w 1939 roku. Po wojnie objął stanowisko profesora metafizyki i teorii poznania na KUL. Był współtwórcą lubelskiej szkoły metafizycznej, członkiem sekcji filozoficznej Papieskiej Akademii św. Tomasza w Rzymie. Z Lublina przyjeżdżał wykładać do Tarnowa. – Wspominam go jako wymagającego profesora, żywo, emocjonalnie zaangażowanego w prowadzenie wykładów – mówi ks. Władysław Bielatowicz. Podczas pogrzebu bp Piotr Bednarczyk podkreślił, że „ksiądz

profesor szukał przyczyny bytów, którą jest dusza. Uczył, że najniższa z nich jest roślinna, bo daje tylko życie roślinne. Potem zwierzęca, bo daje życie zmysłowe. Obie jednak giną wraz z materią. Najwyższą zaś jest dusza ludzka, ponieważ może istnieć bez ciała, jest nieśmiertelna”.

Teolog po Oświęcimiu i Dachau

Wykładowca teologii dogmatycznej i mariologii ks. dr hab. Józef Brudz (1912–1985), z Weryni. Doktorat uzyskał już jako kleryk w 1937 roku w Innsbrucku, habilitował się zaś w 1953 roku na UJ w Krakowie. Był wykładowcą już przed wojną aż do 1985 roku. Aresztowany wraz z rektorem seminarium ks. Sitko w 1941 roku trafił najpierw do Oświęcimia, później do Dachau. Po uwolnieniu wyjechał do Paryża, gdzie studiował i uczył się prowadzenia biblioteki, co wykorzystał po powrocie do Tarnowa. Znał niemiecki, francuski i angielski, więc prowadził w seminarium lekturaty z tych języków. Wykładał u sercanów w Stadnikach i na PAT. Prowadził Koło Teologiczne

w Tarnowie, a w okresie Soboru Watykańskiego II był propagatorem idei soborowych wśród księży. Pomagał im również, redagując pomoce homiletyczne, rozsyłane w maszynopisie po parafiach. Choć proponowano mu staż lub pracę na Sorbonie, KUL i ATK, to jednak nie przyjął żadnej z ofert. – Podczas studiów zaszczylił we mnie miłość do św. Augustyna – wspomina ks. Bielatowicz. Swoją obecność w Tarnowie tłumaczył nadwątlonym przez obozy zdrowiem. „Chyba jednak chciał tu po prostu być, wśród swoich” – zanotował ks. Rzepa.

Wspinaczka po stopniach

Wiedzę filozoficzną i teologiczną należało przekuć w praktykę. Uczył tego ks. Walenty Gadowski z Nowego Wiśnicza (1861–1956). „Dużo pisał i to w języku niemieckim” – zanotował ks. dr Adam Nowak. Był wybit-

Ksiądz Gadowski (w środku) był również wychowawcą młodzieży
NA GÓRZE
PO LEWEJ:
Św. Augustyna promował ksiądz Brudz
PONIŻEJ:
Ksiądz Adamczyk „był uczniem” św. Tomasza z Akwinu

nym katechetykiem, twórcą metody katechetycznej, zwanej z niemiecka od jego nazwiska „Gadowskische Methode”. Określono ją tak na kongresie katechetycznym w Monachium. Opierała się na tzw. stopniach formalnych, m.in. wykładzie, wyjaśnieniu i zastosowaniu. W duchu tej metody pisał katechizmy dla różnych klas. Publikował też wiele prac z zakresu pedagogiki.

Redagował również „Dwutygodnik Katechetyczny”. Potomni zapamiętali go jako surowego i upartego nauczyciela. Dla kultury narodowej pozostanie również ważną postacią ze względu na popularyzację turystyki górskiej. To on wytrasował szlak Orlej Perci w Tatrach. Jednak najwięcej powinni mu zawdzięczać tarnowscy klerycy. Dla nich kupił dom w Kościelisku. „Willi pod krzyżem” do dziś im służy jako baza górskich wypadów.

xzw